

Piotr Pałys

Powstania śląskie w prasie serbołużyckiej

W latach 1918–1921 stosunki polsko-niemieckie zdominował spór terytorialny. Rzeczpospolita Polska dążyła do uzyskania jak najdogodniejszej granicy zachodniej. Niemcy z kolei walczyły o zachowanie swych prowincji wschodnich, w tym także Wielkopolski, Pomorza i Śląska. Szczególnie długotrwały charakter miał konflikt o ostatnią z wymienionych dzielnic. Wbrew oficjalnym deklaracjom, żadna ze stron nie była skłonna do kompromisu. Ponieważ jednak ich położenie międzynarodowe wykluczało otwarty konflikt zbrojny, tak Polska jak i Niemcy poza działaniami dyplomatycznymi starały się wykorzystać dostępne środki militarne, nie doprowadzając jednakże do regularnej wojny. W efekcie Górny Śląsk stał się areną trzech polskich zrywów zbrojnych.¹

Każde z powstań wybuchało w odmiennych okolicznościach. Różniły się także co do przebiegu i konsekwencji. I powstanie śląskie z sierpnia 1919 r. było spontanicznym wystąpieniem skierowanym przeciwko niemieckiej administracji oraz właścicielom kopalni i zakładów przemysłowych. Objęło ono jedynie część obszaru Górnego Śląska, a słabo uzbrojeni powstańcy walczyli z regularną armią niemiecką. Częste były sytuacje, że po zdobyciu jakichś miejscowości, z braku amunicji musiano je opuszczać. Rok później, dzięki rozbudowaniu konspiracji wojskowej i lepszemu przygotowaniu, rozbito niemiecką policję i wspierające je bojówki. Jednocześnie II powstanie „miało być demonstracją siły i determinacji polskich Górnos Ślązaków”.²

Kolejne, zwycięskie powstanie z 1921 r., miało za cel uzyskanie środkami militarnymi przyłączenia do Polski większości terenów z przewagą ludności polskiej. W walkach po obu stronach zaangażowano po kilkadziesiąt tysięcy walczących, wyposażonych w artylerię, wozy i pociągi pancerne.

Lata 1918–1921 także w dziejach zamieszkujących Górne Łużyce Serbołużyczan były okresem wzmożonej aktywności politycznej. Powstałe w listopadzie i grudniu 1918 r. Serbołużycki Komitet Narodowy (Serbski narodny wuběrka) oraz Związek Serbołużycki (Serbski zwjazk) wysunęły szereg postulatów o charakterze narodowym i społecznym. Odwołując się do programu Wilsona stwierdzano, że Serbołużycanie, jako samodzielny naród słowiański pośród obcego im żywiołu niemieckiego, mają pełne prawo do starania się u zwycięskich mocarstw o własne samostanowienie. Domagano się więc upodmiotowienia Łużyc co najmniej w formie państwa związkowego. W rejonach przez nich zamieszkałych odbywały się rozliczne wiece. Korzystając ze wsparcia czeskich sorabofilów formułowano kolejne memoranda, które za pośrednictwem delegacji czechosłowackiej rozpowszechniano wśród uczestników konferencji pokojowej w Paryżu.³

¹ KACZMAREK, Ryszard: Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka. Kraków 2019, s. 6.

² FIC, Maciej/KRYŻANOWSKI, Lech: Powstania śląskie w źródłach historycznych. Katowice-Bielsko Biała 2019, s. 3–4.

³ PAŁYS, Piotr: Państwa słowiańskie wobec Łużyc w latach 1945–1948. Opole 2014, s. 17–31; KÜPPER, René: Die Frage der Lausitzer Sorben auf der Pariser Friedenskonferenz 1919 im Spiegel tschechoslowakischer diplomatischer Quellen, w: Lětopis – Zeitschrift für sorbische Sprache, Geschichte und Kultur / Časopis za rěč, stawizny a kulturu Łužiskich Serbow 2019, z. 1, s. 98–114.

Pobudzenie narodowe i społeczne znalazło także odbicie w aktywności prasowej. W tym czasie, oprócz ukazujących się od 1854 r. w formie tygodnika „Serbskich Nowin“, pojawiły się kolejne tytuły. Od stycznia do grudnia 1919 r. obecny był na rynku nieoficjalny organ Serbołużyckiego Komitetu Narodowego tygodnik „Serbske Słowo“. Było to pierwsze na Łużycach czasopismo dwujęzyczne, drukowane w językach górnołużyckim i niemieckim. Od grudnia 1919 r. do czerwca 1920 r. wychodził w górnołużyckim, dolnołużyckim i niemieckim „Serbski dżenik“. Ponadto ukazywały się w tym czasie trzy czasopisma konfesyjne: katolicki „Katolski Posoł“ (od 1865 r. dwutygodnik, od 1898 r. tygodnik) oraz ewangelickie: „Pomhaj Bóh (od 1891 r., tygodnik) oraz „Nowy Misionski Posoł“ (od 1916 r., miesięcznik). Panoramę górnołużyckiego czasopiśmiennictwa uzupełniały w tym czasie naukowy półrocznik „Časopis Maćicy Serbskeje“ (w latach 1848–1872 ukazujący się pod tytułem „Časopis Towarstwa Maćicy Serbskeje“) oraz wznowiony w 1921 r. miesięcznik literacki „Łużica“. Znacznie gorzej przedstawiała się sytuacja na Dolnych Łużycach. W interesującym nas okresie tamtejsze czasopiśmiennictwo reprezentowane było przez zaledwie jeden tytuł, a mianowicie „Serbski Casnik“, będący w okresie od stycznia 1921 r. do sierpnia 1922 r. comiesięcznym dolnołużyckim dodatkiem do „Serbskich Nowin“.⁴

W tym gorącym dla górnołużyckich Serbołużyczan okresie rodzima prasa koncentrowała się przede wszystkim na wydarzeniach dotyczących obszaru Łużyc. Nie znaczy to jednak, że całkowitym milczeniem pomijano to, co działo się na arenie ogólnoniemieckiej i międzynarodowej. Najpełniejszy serwis wiadomości tego rodzaju proponowały górnołużyckim Serbołużyczanom „Serbske Nowiny“. W dniu 1 stycznia 1920 r. pismo przekształcone zostało w pierwszy serbołużycki dziennik, co stanowiło ukoronowanie starań trwających od 1912 r. W warstwie informacyjnej przeważała tematyka dotycząca Łużyc i związana z życiem narodowym Serbołużyczan. Dużo uwagi poświęcano jednak także problematyce wewnątrzniemieckiej i zagranicznej.⁵ Tygodnik, a później dziennik „Serbske Nowiny“, charakteryzowany był jako „drobnomieszczańsko-postępowy, antyimperialistyczny i antimilitarystyczny“. Informacje polityczne o sytuacji w Niemczech i na świecie drukowane były na pierwszej stronie. Przy ich redagowaniu starano się wykorzystywać jak najbardziej zróżnicowane źródła w postaci danych, pozyskiwanych z przeróżnych agencji prasowych i dzienników, tak niemieckich jak i zagranicznych.⁶ Dział ten nosił tytuł *Światowe wydarzenia (Swětne podawki)*.

Także konfesyjny „Katolski Posoł – ludowy časopis. Wudawa towarstwo s. Cirilla a Methoda“, zamieszczał kolumnę poświęconą wydarzeniom w Niemczech i innych krajach, zatytułowaną *Światowa perspektywa (Swětowy rozhlad)*. W tych też dwóch czasopismach serbołużycki czytelnik mógł znaleźć szereg informacji na temat sytuacji na Górnym Śląsku oraz przebiegu i skutków kolejnych powstań śląskich.

O strajku górnośląskich górników oraz, jak to określono, „niepokojach w Katowicach“, „Serbske Nowiny“ informowały już 16 sierpnia 1919 r.⁷ Kolejny numer tygodnika przyniósł informację zatytułowaną: *Polskie powstanie na Górnym Śląsku*. Stwierdzono tam, że większość mieszkańców Górnego Śląska stanowią Polacy, którzy dążą do zjednoczenia z Rzeczpospolitą. Konferencja pokojowa postanowiła, że o politycznej przy-

⁴ VÖLKEL, Měrcin: Serbske časopisy w zašłosći a w přitomnosći. Budyšin 1984.

⁵ Ibidem, s. 86–87.

⁶ Ibidem, s. 87.

⁷ „Serbske Nowiny“ (dalej: SN) 16 VIII 1919, r. 78, nr 33, s. 1.

szłości tego obszaru rozstrzygnie plebiscyt. Takie rozwiązanie nie wzbudziło wśród tamtejszych Polaków zaufania, dlatego też chwycili za broń. „Serbske Nowiny“ donosiły o obsadzeniu przez powstańców rejonu Katowic i Mysłowic oraz o wziętych do niewoli Niemcach. Powstanie miało się rozprzestrzeniać także w rejonie Bytomia. Liczebność insurgentów oceniano na 45 tysięcy. Jednak jak przewidywano, brak pomocy ze strony polskiej armii oraz przewaga w uzbrojeniu i liczbie wojska przechyli szalę na stronę niemiecką. Zresztą, jak donoszono, z wielu miejscowości powstańcy zostali już wyparci, a w Mysłowicach Niemcy wziętych do niewoli rozstrzelali.⁸ Informowano także o innych szczegółach powstańczych bojów, m. in. o użyciu przez Niemców pociągów pancernych. W związku z planami Ententy obsadzenia Górnego Śląska znalazła się w „Serbskich Nowinach“ również informacja o odjeździe na Górny Śląsk pięciu tysięcy żołnierzy armii Stanów Zjednoczonych. Zrelacjonowano także krakowską manifestację, w trakcie której domagano się niezwłocznego przyłączenia Górnego Śląska do Polski.⁹ Informację o tym wydarzeniu przekazał także „Katolski Posoł“. Przyjęta wówczas rezolucja wzywała Radę Najwyższą do wyrażenia zgody na niezwłoczne obsadzenie Górnego Śląska. W przeciwnym razie domagano się, aby rząd wsparł militarnie powstańców.¹⁰

Jak z powyższego wynika, relacja „Serbskich Nowin“ z przebiegu i powstania śląskiego była obiektywna i wszechstronna, choć redakcja nie ustrzegła się podania w kilku przypadkach informacji mocno przesadzonych, jak choćby tej o liczebności sił powstańczych, czy o przemieszczaniu się na Górny Śląsk pięcioletniego korpusu amerykańskiego.

Także wydarzenia II powstania śląskiego nie pozostały w prasie serbołużyckiej bez echa. Zarówno „Serbske Nowiny“,¹¹ jak i „Katolski Posoł“ informowały o niepokojach w Katowicach i starciach niemiecko-francuskich.¹² Serbołużycka opinia publiczna dowiedziała się także o zamordowaniu dra Andrzeja Mielęckiego i wrzuceniu jego ciała do Rawy oraz zdemolowaniu siedziby polskiego komisariatu plebiscytowego w katowickim hotelu „Deutsches Haus“.¹³

Wiść o wybuchu kolejnego powstania zamieściły „Serbske Nowiny“ 21 sierpnia 1920 r. Redakcja podkreślała, że akcja polska miała obronny charakter. Czytelnicy serbołużyckiego dziennika mogli się dowiedzieć o obsadzeniu przez powstańców pasa pogranicznego, marszu kolumn liczących dwa tysiące ludzi na Katowice, walkach z Sicherheitspolizei o Bogucice, gdzie poległo dwunastu Niemców.¹⁴ Informowano także o bojach w Zabrze.¹⁵

Później z Górnego Śląska dochodziły sprzeczne informacje. Z jednej strony była mowa o spacyfikowaniu powstańców przez wojska Koalicji, z drugiej jednak donoszono, że według prasy niemieckiej w ich rękach pozostawały spore połacie terytorium plebiscytowego. Całą odpowiedzialnością za przebieg wydarzeń obarczała ona rzecz jasna Polaków, chociaż dla redakcji „Katolskiego Posoła“ nie ulegało wątpliwości, że to

⁸ SN 23 VIII 1919, r. 78, nr 34, s. 1–2.

⁹ SN 30 VIII 1919, r. 78, nr 35, s. 1.

¹⁰ „Katolski Posoł“ (dalej: KP) 30 VIII 1919, r. 57, nr 35, s. 1.

¹¹ SN 19 VIII 1920, r. 79, nr 190, s. 2.

¹² KP 21 VIII 1920, r. 58, nr 34, s. 2.

¹³ SN 20 VIII 1920, r. 79, nr 191, s. 1; 21 VIII 1920, r. 79, nr 192, s. 1.

¹⁴ SN 21 VIII 1920, r. 79, nr 192, s. 1.

¹⁵ SN 25 VIII 1920, r. 79, nr 195, s. 1.

po stronie niemieckiej występowało wielu prowokatorów, poczynania których mocno przyczyniły się do wybuchu powstania. Podawano w wątpliwość również informacje o obsadzeniu części Górnego Śląska przez Wojsko Polskie, przytomnie konstatując, że wobec sytuacji na froncie polsko-rosyjskim nie było po temu po prostu możliwości. Jak oceniano, II powstanie śląskie dowiodło, że wielu mieszkańców Górnego Śląska opowiadało się za przyłączeniem do Polski. Jednocześnie konstatowano, że jego wybuch może spowodować przesunięcie możliwej daty plebiscytu nawet o trzy miesiące.¹⁶

Wystąpienia niemieckie przeciwko wojskom Ententy i Polakom trafnie łączono z marszem armii Tuchaczewskiego na Warszawę. Jednak po klęsce jej tam zadanej zapanał spokój. Zlikwidowano i rozbrojono dotychczasową niemiecką policję, powołując w jej miejsce nową, „górnos Śląską“ formację porządkową.¹⁷

Wiosną 1921 r. informacje z Górnego Śląska stanowiły duży procent serwisów zagranicznych zarówno na łamach „Katolskiego Posoła“, jak i „Serbskich Nowin“. Uwadze redakcji górnołużyckiego dziennika nie mógł więc ująć wzrost napięcia po ogłoszeniu wyników górnośląskiego plebiscytu. Już w numerze z 3 maja 1921 r. zamieszczono informację o niekorzystnych dla Polski propozycjach podziału obszaru plebiscytowego, sprowadzających się do przyznania jej zaledwie powiatów pszczyńskiego i rybnickiego oraz niewielkich skrawków rejonu uprzemysłowionego. Upublicznienie tego projektu wywołało strajk polskich robotników. Wyrażano także przypuszczenie, że pomiędzy 3 a 4 maja wkroczy na Górny Śląsk Wojsko Polskie. W zasadzie trafnie więc wytypowano datę kolejnego starcia. Dla „Serbskich Nowin“ jasnym także było, że Wielka Brytania i Włochy dały kolejny przykład swego antysłowiańskiego nastawienia. W tej sytuacji redakcja konstatowała, że państwa słowiańskie mogą liczyć wyłącznie na przychyłność Francji. Przypadek plebiscytu górnośląskiego porównano przy tym do doświadczeń Słowian południowych z plebiscytem w Karyntii. Uderzono także w moralizatorski ton, wyrażając nadzieję, że doświadczenia górnośląskie nauczą Polaków, że Słowianie mogą oczekiwać skutecznej pomocy wyłącznie od siebie samych wskazując, że dotychczas, poprzez swą „nieprzyjacielską politykę wobec Czechosłowacji“ Polska szła w przeciwnym kierunku.¹⁸

Tego rodzaju retoryka nie dziwi, jeżeli uwzględnimy tradycyjne więzi łączące słowiańskich mieszkańców Łużyc z Czechami. Podkreślić jednak należy, że opisując przebieg powstań śląskich nie powielano stanowiska prasy czechosłowackiej.

Dzień później poinformowano o dalszym rozszerzeniu się strajku, łącznie na 55 spośród wszystkich 62 kopalni, oraz o wybuchu powstania. Szczegółowo informowano o przerwaniu połączeń kolejowych, telegraficznych i telefonicznych, walkach w rejonie Katowic, Zabrze, Gliwic i Bytomia oraz zajęciu przez powstańców niektórych miast w powiatach pszczyńskim, rybnickim i strzeleckim.¹⁹ W swym komentarzu „Katolski Posół“ stwierdził, że Polacy wykorzystali na Górnym Śląsku ciężkie położenie Niemiec wywołane ultimatum Ententy w sprawie reparacji, obsadzając po krwawych walkach, wbrew stanowisku Konferencji Ambasadorów, uprzemysłowione okręgi Rybnika, Pszczyny i Bytomia.²⁰

¹⁶ KP 28 VIII 1920, r. 58, nr 35, s. 1.

¹⁷ KP 4 IX 1920, r. 58, nr 36, s. 1.

¹⁸ SN 3 V 1921, r. 80, nr 100, s. 1.

¹⁹ SN 4 V 1921, r. 80, nr 101, s. 1–2.

²⁰ KP 7 V 1921, r. 59, nr 19, s. 2.

Jak relacjonowano, gniew ludu polskiego obrócił się szczególnie przeciwko Anglikom i Włochom, gdy jasnym się stało, że to oni stoją za propozycjami przyznania Polsce jedynie powiatów Pszczyna i Rybnik z niewielkim skrawkiem rejonu przemysłowego w rejonie Bytomia.²¹ Informowano więc o zorganizowanej w Poznaniu wielkiej manifestacji poparcia dla powstania, gdzie winą za niekorzystne dla Polski rozwiązania obarczono wprost Anglię i Włochy.²²

Dla piszących o wydarzeniach na Górnym Śląsku komentatorów prasy serbołużyckiej czymś oczywistym było, że większość mieszkańców obszaru plebiscytowego stanowi ludność polskiego pochodzenia. Jednak na skutek poczynań pozostającej w niemieckich rękach administracji, polskich renegatów, niemieckiego kleru, zarówno katolickiego, jak ewangelickiego oraz tysięcy zamieszkujących poza Górnym Śląskiem Niemców, udało się w czasie referendum zepchnąć Polaków na pozycje mniejszości. Dla Francji było jasnym, że wobec planów angielsko-włoskich Polacy gotowi będą dochodzić swych praw zbrojnie. Potwierdzał to wyjazd z Opola przewodniczącego Międzysojusznictwej Komisji Rządzącej, gen. Henri Le Ronda. W ocenie „Serbskich Nowin“ powstanie zostało doskonale przygotowane. Broń i amunicja i żywność zostały znacznie wcześniej zgromadzone w tajnych magazynach. Jak donoszono, do szeregów werbowano mężczyzn powyżej 16 roku życia. W dodatku tajemnicą nie było czynne wsparcie ze strony Wojska Polskiego, którego oficerowie i żołnierze czynnie brali udział w walkach. Z drugiej strony wskazywano na widoczny napływ w rejon walk sił niemieckich, między innymi do osadzonego przez Włochów Raciborza. Jak przewidywano, niedługo na linii frontu powstańcy mieli mieć do czynienia z *de facto* regularnymi oddziałami niemieckimi.²³

Czytelnicy „Serbskich Nowin“ mogli zapoznać się także z postępującą organizacją powstańczej armii, nad którą pracowali oficerowie polskiego sztabu generalnego. Informowano więc o zamiarze sformowania dwóch górnośląskich dywizji, spośród których pierwsza miała już osiągnąć stan gotowości. Była także mowa o pieszych pułkach: katowickim, bytomskim, raciborskim i gliwickim oraz o pułku artylerii. Podano przy tym nieprawdziwą informację, że na czele formowanej armii stanął były dowódca Wojsk Wielkopolskich, gen. Józef Dowbór-Muśnicki.²⁴

W rzeczywistości przywódcą powstańców, których liczebność znacznie przeszacowywano, pisząc o stutysięcznej armii, był dotychczasowy polski komisarz plebiscytowy, Wojciech Korfanty. Z Międzysojusznictwą Komisją Rządzącą wyjednał zgodę na utworzenie tymczasowej linii demarkacyjnej, pozostawiającej w rękach powstańców tereny na wschód od Odry. Kierownictwo powstania starało się zyskać jak najdalej idące wsparcie Warszawy. Żądania strony polskiej, uwzględniając panujące na Górnym Śląsku stosunki narodowościowe, „Katolski Posoł“ uznawał za jak najbardziej uzasadnione. Jak relacjonowano, Niemcy zaproponowali Entencie odrzuconą propozycję udziału swych wojsk w tłumieniu powstania. Premier Francji Aristide Briand winą za rozwój wypadków obarczył Berlin, gdyż do wybuchu doprowadzić miały rozpowszechniane przez nich wieści o przekazaniu Niemcom większości obszaru plebiscytowego.

²¹ KP 14 V 1921, r. 59, nr 20, s. 2.

²² SN 6 V 1921, r. 80, nr 102, s. 2.

²³ SN 7 V 1921, r. 80, nr 103, s. 1.

²⁴ SN 13 V 1921, r. 80, nr 108, s. 1–2.

Jednocześnie miał zażądać wycofania wszystkich niemieckich sił paramilitarnych. Przywoływano informację o koncentracji sił niemieckich w rejonie Kluczborka.²⁵

Wskazywano jednocześnie, że działania Korfante go nie pozostaną bez skutku. Zakładano przy tym, że Ententa będzie bronić swych praw na Górnym Śląsku, jednak w Budziszynie widoczne były w jej łonie rozdźwięki. Francuzi wspomagali Polaków, jako swych sojuszników we froncie antyniemieckim. Na drugim biegunie stali Włosi oraz Anglicy.²⁶ Jak donoszono, w walkach z powstańcami poległo dwóch oficerów i 35 żołnierzy włoskich, a 49 odniosło rany.²⁷

W ocenie redakcji serbołużyckiego tygodnika Anglią powodowała obawa przed nadmiernym wzrostem potęgi Francji i jej ewentualną dominacją na kontynencie europejskim. Obu tym państwom zarzucano zdecydowanie antysłowiańską postawę. W wypadku Włoch u jej źródeł miała leżeć obawa przed wsparciem państw słowiańskich dla Jugosławii w jej staraniach o restytucję zagarniętych przez nie ziem zamieszkiwanych przez Słoweńców. Anglikami zaś miała powodować obawa przed zbyt dużym osłabieniem Niemiec, co byłoby równoznaczne z nadmiernym wzrostem potęgi Francji. Wielka Brytania swe cele wojenne zrealizowała, eliminując niemiecką flotę handlową i wojenną i wykluczając Niemcy na dłuższy czas jako konkurenta gospodarczego. Dlatego też w wygłoszonej w Izbie Gmin mowie poświęconej Górnemu Śląskowi Lloyd George zdecydowanie wypowiedział się przeciwko polskim i francuskim dążeniom. Posunął się nawet do sugestii, aby zezwolić Niemcom na zbrojne stłumienie powstania. Przemówienie to wywołało wielkie napięcie na linii Londyn – Paryż/Warszawa. Prasa francuska i polska nigdy przedtem o brytyjskim premierze nie pisała w tak ostrym tonie. Wywołało to ten skutek, że w kilku wywiadach wypowiadał się on już w znacznie bardziej umiarkowany sposób, co mogło Paryżowi i Warszawie dać nadzieję na rozwiązania zgodne z ich oczekiwaniami. Tym enuncjacja m wychodził naprzeciw Wojciech Korfanty, powstrzymując ofensywę armii powstańczej i deklarując gotowość opuszczenia przez nią obszaru plebiscytowego, pod warunkiem że nie zajmą go Niemcy, a jedynie wojska Koalicji. Jak relacjonowano, Korfanty miał tłumaczyć, że jego dążeniem przez cały czas było zachowanie spokoju, a do wystąpienia zbrojnego przymusiły go poczynańia niemieckie.²⁸

W pierwszej połowie czerwca 1921 r. cytowano dowódcę sił niemieckich, gen. Hoefera, straszącego, że płomień wzniecony na Górnym Śląsku może ogarnąć całą Europę. Informowano także, że Ententa zażądała od niego opuszczenia zajmowanych pozycji, grożąc w przeciwnym wypadku przekazaniem miast okręgu przemysłowego Polakom. Jednocześnie wywierano naciski na Berlin, zmierzające do rozwiązania Selbstschutzu. Nie wykluczano jednak, że Hoefer się nie ugnie, co byłoby równoznaczne z wystąpieniem przeciwko niemu wojsk Koalicji. Stawiano przy tym pytanie, czy w tym wypadku władza w miastach okręgu przemysłowego rzeczywiście została by przekazana Polakom, co przecież postawiłoby Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą (wbrew stanowisku Anglii) zdecydowanie po ich stronie. Nie było także jeszcze jasnego przekazu co do stanowiska strony polskiej. Do redakcji „Katolskiego Posoła“ docierały sprzeczne informacje, z jednej strony mówiące o pozostawianiu powstańców na pozycjach, z drugiej, że

²⁵ KP 14 V 1921, r. 59, nr 20, s. 2.

²⁶ KP 21 V 1921, r. 59, nr 21, s. 2.

²⁷ SN 7 V 1921, r. 80, nr 103, s. 1.

²⁸ KP 21 V 1921, r. 59, nr 21, s. 2.

zgodnie z warunkami rozejmu powoli opuszczają teren plebiscytowy. Jako pewnik z kolei podawano, że wbrew stanowisku Niemiec dojdzie do podziału spornego terytorium i że odnośnie sposobu tego podziału zaczyna przeważać stanowisko francuskie, gdyż Anglia nie zdecyduje się narażać dla interesów niemieckich na Górnym Śląsku nadal jej niezbędnego sojuszu z Paryżem.²⁹

Jak relacjonowano, rozdzielanie walczących stron nie odbywało się bez przeszkód, głównie za sprawą Selbstschutzu, który ociążał się z opuszczeniem rejonu Góry św. Anny. W tej sytuacji istniała realna obawa, że powstańcy wstrzymają wycofywanie swych sił i walki powtórnie rozgorzeją z całą mocą.³⁰

W pierwszej dekadzie lipca jasnym się stało, że w najbliższym czasie problem górnośląski zostanie rozwiązany, a Polska uzyska powiaty Pszczyna, Tarnowskie Góry, Katowice, Królewską Hutę, Zabrze oraz tereny przemysłowe wokół Gliwic. Poinformowano także o ogłoszonej przez Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą amnestii, z której jednak wyłączono osoby nadal przechowujące broń i materiały wybuchowe.³¹

Analizując doniesienia prasy serbołużycyckiej na temat powstań śląskich nie sposób nie zauważyć, po której stronie była sympatia piszących. W odniesieniu do prasy „najmniejszego narodu słowiańskiego“ taka postawa mogłaby się wydawać oczywista. Jednak gdy weźmiemy pod uwagę, co o powstaniach wypisywała, pełna frazesów o „słowiańskiej wzajemności“ prasa czechosłowacka, oraz fakt, że redaktorzy serbołużycy musieli uwzględniać reakcje niemieckiego otoczenia, sprawa nie jawi się jako tak całkowicie oczywista. Tym bardziej godne podkreślenia jest widoczne dążenie do jak największego zróżnicowania źródeł informacji, na które składały się nie tylko doniesienia agencji Wolffa i prasy niemieckiej, ale także wiadomości pochodzące z agencji i gazet polskich, francuskich, a nawet amerykańskich. Powyższy tekst nie wyczerpuje całkowicie tematu, który warto by przedstawić na szerszym tle *silesiaców* z lat 1918–1922 zamieszczanych w prasie serbołużycyckiej.

²⁹ KP 11 VI 1921, r. 59, nr 24, s. 1.

³⁰ KP 18 VI 1921, r. 59, nr 25, s. 1.

³¹ KP 9 VI 1921, r. 59, nr 28, s. 1.